

# ŻYCIE W. S. M.

BIULETYN INFORMACYJNY

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMEK”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU

WARSZAWA

MARZEC

1933 R.

## O wysokość komornego w naszych domach

Naczelnym zadaniem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest — jak wiadomo — dostarczenie klasie pracującej **zdrowych i tanich mieszkań**.

Jeżeli chodzi o zdrowotność lub też kulturalne warunki bytowania lokatorów naszego Osiedla — to my, delegaci, tym sprawom nie potrzebujemy poświęcać zbyt dużo czasu. Poza drobnymi usterkami oraz opóźnieniami pracami inwestycyjnymi samorządu stołecznego — mieszkania nasze są zdrowe i wygodne.

Ale jeżeli chodzi o odwrotną stronę medalu — o **wysokość czynszów** — to zarówno władze W. S. M., jak i wszyscy delegaci muszą poświęcać temu zagadnieniu ogromnie dużo czasu i energii.

W przybliżeniu — 75% robotników oraz pracowników umysłowych, zarabia przeciętnie w Polsce obecnie nie wyżej 150 złotych miesięcznie.

Jeżeli zatem weźmiemy za podstawę 2-izbowe mieszkanie, za które czynsz wynosi około 70 zł. mies. (z centralnym ogrzewaniem) — to oczywiście staje się, iż mieszkania te dla przeciętnie zarabiających robotników i pracowników są zbyt drogie. To też z konieczności nasze osiedle stało się oazą dla stosunkowo lepiej zarabiających. Jeżeli mieszkają „przeciętniacy” — a takich jest dużo — to oddają oni połowę swego zarobku na komorne! Czynią to oczywiście kosztem żołądka, ubrania, oraz wyzbycia się potrzeb kulturalnych.

\*\*

Zarząd i Rada Nadzorcza W. S. M. są w pierwszym rzędzie powołane do niezaniechania ani jednej okazji, ani jednej akcji, mogącej ulżyć członkom w wyżej omawianej bolączce.

Przedstawicielstwo lokatorów — delegaci —

bez względu na trudności, winni swoją pomocą lub też twórczą krytyką, wytrwale dążyć do **dalszej koniecznej obniżki komornego**, aby spółdzielnia nasza nie utraciła swego pierwotnego charakteru i nie stała się „robotniczą” jedynie na papierze.

To też na przedostatnim Walnym Zgromadzeniu nic innego nie kierowało grupą delegatów, gdy składali uchwalony nieomal jednomyślnie wniosek o 20% obniżkę, co praktycznie weszło w życie w postaci do dziś dnia obowiązującej wydatnej obniżki centralnego ogrzewania.

To samo było myślą przewodnią piszącego te słowa, gdy na Zgromadzeniu Delegatów w dn. 5 lutego r. b. zgłosił uzupełnienie rezolucji, przyjęte przez Zarząd i zaakceptowane przez Zgromadzenie, iż **„obecna wysokość komornego przekracza możliwości płatnicze lokatorów W. S. M.”**.

\*\*

Aczkolwiek nie należy nie doceniać wprowadzonej „Pomocy Doraźnej” — to jednak ze względu na jej niewystarczające rozmiary — nie może ona stanowić czynnika decydującego przy rozwiązywaniu powyższego problemu.

Ostatnie Walne Zgromadzenie Delegatów uchwaliło prócz tego wniosek, domagający się **„umorzenia zaległych odsetek od kredytów budowlanych oraz zawieszenia płatności pożyczek i procentów od pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego na najbliższe 3 lata”**.

Jak widzimy — akcja w kierunku zaradzenia złemu — idzie dosyć poważnie naprzód.

Ogół lokatorów z najwyższym zainteresowaniem śledzi posunięcia i pertraktacje W. S. M. z Ministerstwem Skarbu i Bankiem Gospodarstwa Krajowego w tej **najważniejszej sprawie**.

Józef Sieradzki.

## Przedszkole

Dużo już razy omawialiśmy na tem miejscu sprawy wychowania młodego pokolenia, a szczególnie sprawy naszej szkoły żoliborskiej R. T. P. D. Dlaczego do tej sprawy wracamy ponownie i to w specjalnym artykule naszego miesięcznika?

Odpowiedź jest łatwa. Mimo, iż po doświadczeniach kilkuletnich więzy pomiędzy szkołą a mieszkańcami naszego Osiedla są naogół coraz bliższe i coraz serdeczniejsze, wciąż jeszcze pewna ilość naszych członków odnosi się do szkoły z nieufnością, mającą swą przyczynę w braku dostatecznej znajomości metod stosowanych przez RTPD. Pierwszym warunkiem zupełnego porozumienia się — podobnie tu, jak i na wielu innych polach — jest przedewszystkiem dokładne poznanie się. Temu celowi służy poniższy artykuł, nie pierwszy i — nie ostatni w tej sprawie...

Przymus szkolny obowiązuje dzieci od 7 lat. Do tego wieku — sądzą przeważnie rodzice — dziecko może się „bawić” dowoli, zaś po przekroczeniu lat siedmiu winno się zabrać do pracy poważnej, do nauki.

W ten sposób stwarza się przepaść pomiędzy okresem wczesnego dzieciństwa, wypełnionym bez troskami igraszkami, a szkołą, która ma ująć w karby niesforną dziatwę, „zmusić” do pracy, „nauczyć rozumu”, przygotować do trudów i udręk życia.

Czyż jednak to przygotowanie do życia ma się odbywać na modłę wojskowej zaprawy rekrutów, czy nie należałoby raczej sięgnąć po wskazania wychowawcze do naukowej pedagogiki, która nie tylko nie przeciwstawia zabawie nauki, ale już we wczesnych igraszkach dziecka dopatruje się objawów zainteresowania światem zewnętrznym, samorodnego dążenia do wiedzy, a w czasie późniejszej nauki systematycznej radzi wszelkimi sposobami utrzymać i podsycać żywiołowe zainteresowanie dziecka, choćby to niektórym rodzicom wydało się tylko pustą zabawą.

Wykwalifikowany pedagog może skierować zabawy dzieci na tory poznawania i odwrotnie — może naukę uczynić „zabawą”, zajęciem lubianym i przez dzieci pożądanym.

Wiadomą jest rzeczą, że właśnie instytucjom wychowawczym działającym na terenie osiedla pod egidą R. T. P. D. przyświecają te hasła, popierające swobodne rozwijanie zdolności dziecka, a zwalczające przymus i surowe, a bezduszne „uczenie rozumu” w szkole.

Niewątpliwie jednak nowoczesne metody wychowawcze R. T. P. D. dają wyniki dodatnie jedynie wówczas, jeśli nasi wychowawcy

mają pod swą pieczę dzieci od wczesnego okresu, jeżeli nie trzeba tracić czasu i energii na wykorzenianie złych nawyków, zaszczepionych przez poprzedników.

Znacznie więcej korzystają, lepiej się czują i szybciej uczą te dzieci naszej szkoły, które przeszły do nas nie wprost z domu rodzicielskiego, czy z innej szkoły, ale choćby rok były pod kierunkiem przedszkola R. T. P. D.

Przedszkole jest najstosowniejszym wstępem do właściwego nauczania, jest łącznikiem pomiędzy zabawą a nauką. Zajęcia w przedszkolu tak są podobne do zabawy, że dziecko bez żadnego przymusu garnie się do wychowawców, chętnie z własnego popędu spełnia ich polecenia, słowem wdraża się stopniowo w życie szkolne, co ma ogromne znaczenie i znacznie w przyszłości ułatwi współżycie nauczyciela z uczniami w szkole.

W przedszkolu też wyzbywa się dziecko swego wybujałego egocentryzmu (zwłaszcza rozpieszczone mamusine jedyńki), uczy się dobrowolnie i chętnie podporządkowywać interesom gromady, a jednocześnie wśród gromady zdobywa się na pewną samodzielność, uczy się bronić swych praw indywidualnych. W przedszkolu osiąga poczucie swych zdolności (do rozmaitych prac), nabywa ufności do siebie i odwagi. Rozpieszczony jednak rozszerza koło swych zainteresowań, uczy się współpracy i altruizmu. Należy zdać sobie sprawę, że umysł dziecka nie jest skrzynią, w którą nauczyciel może dowolnie układać cegiełki wiedzy; jest to raczej wrażliwy instrument, który trzeba uprzednio przystosować do przyjmowania wiedzy, a przedewszystkiem należy baczyć na odpowiednie ukształtowanie charakteru młodego obywatela, nauczyć go życia w gromadzie, zachęcić do wiedzy, rozwinąć żywiołowe pożądanie wiedzy.

Te początki kształtowania charakteru są ogromnie ważnym momentem w życiu dziecka. Współdziałanie otoczenia innych dzieci i odpowiedniego kierownika powoduje, że trwałe i mocne będą fundamenty charakteru pacholęcia, że „wyrośnie z niego” człowiek pogodny, a jednocześnie zdyscyplinowany pracownik, uspołeczniony członek ludzkiej gromady.

Nie ukształtuje się odpowiednio charakter dziecka ani w cieplarnianej atmosferze ubóstwiania rozpieszczonego jedyńki, ani ustawicznym musztrowaniem zmęczonych i zdenerwowanych swawolą dzieci rodziców. Dziecko musi mieć otoczenie rówieśników i fachowe kierownictwo znających duszę i potrzeby dziecka pedagogów. Te warunki stara się zapewnić nasze Przedszkole.

l. d.

## List służącej

W związku z artykułem o służbie domowej, zamieszczonym w poprzednim numerze otrzymaliśmy następujący list służącej, który dosłownie zamieszczamy.

Chciałam napisać parę słów o Klubie dla służących. Nie wiem co tam myślą inne, ale na mój rozum to z tego nic dobrego nie wyjdzie. Znam jedną co była we Francji, ona mówi, że tam służące wojowały o to żeby mieć osobny pokój, a to, żeby pracować tylko 8 godzin, to panie poszły po rozum do głowy powymyślały różne maszyny, kupują oskrobane kartofle i wszystko, że tylko w garnek włożyć i ugotować. Dziś już to podobno duża rzadkość służąca we Francji. Nie wiem co tam robią te różne niekształcone dziewczyny, a nawet i kształcone. U nas też już są różne wymysły, a to kółko żeby mleko nie leciało, a to, maszyna do wyjmowania z wisien pestek i takie, co o nich nie słyszałam.

Jak panom odjęli pensji, to już mało kto trzyma dziewczynę, jeszcze panie co mają małe dzieci i takie co chodzą do biura. Żeby wszystkie panie chodziły do biura, to dla nas byłoby najlepiej, bo taka pani to i o dom za bardzo nie stoi i nie rozumie się na robocie, ale teraz ciągle panie redukują. Ja nie wiem czy która z dziewczyn zapisze się do tego Klubu, bo taka co prosto ze wsi na klubach się nie rozumie i każdy grosz wydaje na gałgany, bo przyjedzie na służbę prawie goła, a taka co służy parę lat, to albo nigdy przy groszu nie jest, bo wyda na głupstwa i różne kina, albo składa pieniądze i żal jej nawet 50 groszy. Jak już usłyszą, że ten klub zakładają kooperatyski, to żadna nie pójdzie, bo każda ma tego dobrego dosyć, w pralni bieliznę zdejmują dziewczynie mokrą, rzucą na podłogę, a

pani ma o co narzekać, że brudna, albo i skradną jaką sztukę. To państwo co wymyśliło spółdzielnię, to mądre, ale nie dla służących, a dla siebie. Mieszkania porobili duże, komorne idzie drogie, to wiadomo, że nie dla robotników, a dla państwa, a dla służącej mało gdzie jest kąpielownia, kuchnia jak klita i dla pań różne tam wymysły, gaz ogrzanie, żeby to dziewczyn panie nie potrzebowały. Dawniej to tylko biedny naród posyłał dzieci do ochronki, a teraz to panie mówią, że to nie ochronka, a przedszkole i dziecko jest pół dnia zajęte, to i dziewczyny nie potrzeba. Mówią, że i żłobek chcą budować, a te kooperatyski zakładają gospodę i czytałam, że państwo w tej spółdzielni idzie do tego, żeby się nie stołować w domu, a w tej gospodzie. Jak jeszcze zrobią z nas klub i przyuczą do grymasów, a to żeby częste wychodne, a to może, która przy głosie to do chóru, a jak wyszywa to znowu tam coś innego i po prawdzie, to co paniom będzie po nas? Pójdziemy na bruk, która ma rodzinę to tam jeszcze, a co która to i na złą drogę. Mydła nam oczy, że to nie trzeba mówić służąca, a pomocnica domowa, nie kijem to pałą, tak samo trzeba pracować pieluchy, gary zmywać, na letniskach wodę nosić, bo wiadomo samo się nie robi, a taki czas, żeby panie robiły, a my latały po klubach, to na mój rozum nie nastanie, bo jak wymyślili ogrzanie, gaz i pańskie ochronki, to wymyślą resztę wymysłów, a jak zaczniemy latać po klubach, to wymyślą przedziej. Ze teraz nie mówi się stróż, a dozorca, tak samo zamiata i nocy spokojnej nie ma, bo wiadomo brama się sama nie otworzy. Służąca i pomocnica domowa to mi za jedno. Może napisałam nie tak jak trzeba, ale kształcona nie jestem tyle co przeczytałam i napiszę.

Służąca z Lej kolonii.

## W sprawie „służących”

Powyżej zamieszczony list służącej daliśmy do przeczytania autorce artykułu, wydrukowanego w poprzednim numerze „Życia W. S. M.” pod tytułem „W sprawie pomocnic domowych”. Autorka tamtego artykułu w ten sposób odpowiada na szczere i wysoce interesujące wywody służącej.

Autorka listu, wydrukowanego powyżej podniosła poważne zagadnienia natury ekonomicznej, mianowicie poruszyła sprawę wpływu maszyny na ukształtowanie się stosunków ekonomicznych.

Maszyna, pracując za człowieka, daje mu zamiast skróconego dnia pracy i lepszej płacy — bezrobocie, kryzys i nędzę, bo wszystkie dobrodziejstwa, wynikające z rozwoju techniki i zastąpienia pracy człowieka przez maszyny, zgarnia kapitalista, w postaci ogromnych zarobków, pozwalających mu na luksusowe życie, stojące w wielkim kontraście do życia robotnika.

Robotnicy zdają sobie sprawę z tego, wiedzą jednak, że nieuznawanie maszyn — równałoby się cofaniu, co

w rezultacie doprowadziłoby może do zagłady kultury i cywilizacji.

Godząc się zatem z istnieniem maszyny i różnych „wymysłów” rozumu ludzkiego, nie godzimy się z tem, aby tylko drobna garstka ludzi zbierała owoce i korzyści z ich istnienia. I dlatego to robotnicy łączą się w związki zawodowe i wypowiadają walkę klasie posiadaczy i kapitalistów.

Gdy całe życie się mechanizuje, gospodarstwo domowe nie może pozostać w tyle i być siedliskiem zacofania, w którym umęczona kobieta (wszystko jedno, czy pracująca we własnym gospodarstwie, czy najemnica) pracuje po 18 godzin na dobę, pierząc, szyjąc, gotując, sprzątając, niańcząc dzieci i t. d. i t. d. Zgodziliśmy się już z tem, że nie musimy wyrabiać mydła w domu, bo lepiej czynią to za nas fabryki, tkąć (chyba artystyczne kilimy), łać świec z wosku, bo mamy elektryczność, a w najgorszym razie — naftę, musimy i w dalszym ciągu pozwoić na to, że prac za nas będą maszyny, ziemniaki obierać mechaniczne skrobaczki, mięso mleć maszynki,

a pestki z wisien będziemy wyjmowały nie brudną szpilką, wyciągniętą z bujnych misternie upiętych warkoczy (bo już ich нема!), a specjalnym wygodnym i higienicznym przyrządkiem. Choćbyśmy szpary i luźniki naszego domu pozaklejały, to duch czasu w postaci ulepszeń mechanicznych w pracy do niego i tak wejdzie!

Obrona przed wprowadzeniem ulepszeń w gospodarstwie domowym nie wpłynie na większe zapotrzebowanie na pracownice domowe. Na to wpłynąć może jedynie dobrobyt rodzin, który jest zależny od tego, czy poradzimy sobie ze zwalczaniem dzisiejszego ustroju, opartego na wyzysku.

Łączenie się pracownic domowych w organizację, mającą na celu sprawy kształcenia zawodowego, czy walkę o godziwe traktowanie, czy wreszcie tylko w celach towarzyskich, **nie może mieć wpływu na mniejsze zapotrzebowanie pracy.** Myślę raczej, że pracownica domowa, która przez życie w organizacji stała się bardziej kulturalną, fachowo wyszkoloną, **moralnie odpowiedzialną za swą pracę,** będzie bliższa i sympatyczniejsza domowi, w którym los przeznaczył jej egzystować. Wtedy zniknie tysiąc okazji do nazywania jej pogardliwym mianem brudasów i „fląder”, które to słowa dziś są na porządku dziennym. Zniknie również potrzeba ustawicznego kontrolowania, ewentualnie zamykania oczu przez gospodynię domu na niedokładności w gospodarstwie dla „świętego spokoju”, co zresztą, przeważnie kończy się wybuchem gniewu ze strony gospodyni i rozstaniem się z niedbałą pracownicą w sposób niewłaściwy.

A teraz co do mieszkań.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa istotnie porobiła w domach przez nią zbudowanych małe kuchenki,

bo wyobrażała sobie, budując pierwsze domy, że będą w nich mieszkać rodziny robotnicze, obywające się bez płatnej pomocy. W większości wypadków tak się też stało, gdyż na tysiąc rodzin zamieszkałych w naszym Osiedlu — ośmset obywa się bez służących.

Władze Spółdzielni sądziły, że wszystkie rodziny potrzebujące pomocy w gospodarstwie, będą mogły ją otrzymywać od zorganizowanych w „Spółdzielnię Pracy” kobiet wolnych, mających własne mieszkania w Spółdzielni, a pracujących na zasadach wolnego z wolnym, równego z równym. (Radzę przeczytać broszurkę J. Wolskiego „Podajmy sobie ręce”)

Łążenie do tego, aby rodziny małe stołowały się w „Gospodzie Spółdzielczej” nie może być uważane za cios, godzący w pracownice domowe. Rodziny te już dziś stołują się w restauracjach prywatnych. A wszak w „Gospodzie” wszelkie prace wykonywać muszą właśnie te same pracownice domowe, zmienia się **zatem tylko pracodawca, który z czasem może okazać się lepszym od pracodawcy prywatnej.**

A wreszcie sprawa nazwy. Prawda, że bez względu na nazwę trzeba prać pieluchy i zmywać „gary”. Nie chodzi przecież o zaprzestanie tych czynności, ale o to, aby za ciężką pracę nie nazywano Was pogardliwie i nie zaznaczano na każdym kroku: „jesteś służącą, a zatem człowiekiem gorszym od innych. Chodzi o nadanie temu zawodowi nazwy odpowiadającej pracom wykonywanym i podkreślającej, że jest nie mniej warta szacunku, niż inne.

Sprawę stosunku pomocnic domowych do koła czynnych kooperatystek, jak również sprawę pralni mechanicznej omówię w następnym artykule **Lokatorka.**

## K R O N I K A

### W. S. M.

#### ■ O konwersję pożyczek na nowych warunkach.

W związku z ustawą z grudnia ub. roku upoważniająca Ministra Skarbu do obniżenia oprocentowania kredytów długoterminowych i przedłużenia okresu amortyzacji (spłaty) tych kredytów — władze Spółdzielni wystąpiły do Banku Gospodarstwa Krajowego o przeprowadzenie konwersji wszystkich pożyczek, udzielonych nam dotychczas na budowę Osiedla Żoliborskiego. Jednocześnie zostały przedstawione Bankowi postulaty ostatniego Walnego Zgromadzenia delegatów w sprawie zniżki komornego, zawieszenia płatności pożyczek i procentów na najbliższe 3 lata, oraz umorzenia zaległych odsetek od kredytów budowlanych. W tej ostatniej sprawie został przygotowany memoriał do Ministerstwa Skarbu, w którym domagamy się również dalszych ulg (obniżenia oprocentowania do 2% i przedłużenia amortyzacji do 56 lat) specjalnie dla spółdzielczości mieszkaniowej. Dopiero przyznanie tych ulg umożliwiłoby władzom Spółdzielni rewizję dotychczasowych stawek komornego.

Postulaty nasze są popierane przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.

#### ■ Ruch członków.

Liczba członków Spółdzielni wzrosła w roku ubiegłym z 1477 do 1607. Przystąpiło do W. S. M. 371 nowych członków, wystąpiło 241 członków. Skład społeczny przedstawiał się w końcu roku jak następuje: 745 robotników i pracowników instytucji robotniczych, 843 urzędników i innych pracowników umysłowych, wreszcie 19 instytucji społecznych.

Wyprowadziło się z Osiedla na Żoliborzu 78 członków, przydzielono natomiast 295 mieszkań nowym członkom. Zamieniło mieszkania na mniejsze 101 lokatorów, na tych samych rozmiarów lecz wygodniejsze 39 lokatorów, na większe 16 lokatorów.

#### ■ Zebranie wyborcze I-ej Dzielnicy W. S. M.

Dnia 20 marca odbyło się zebranie wyborcze I-ej Dzielnicy (I i II kolonja W. S. M.). Na 180 uprawnionych do głosowania przybyło 56 mieszkańców I-ej dzielnicy.

Delegowany do przewodnictwa przez Radę Nadzorczą ob. A. Fotek zaprosił do prezydium zebrania ob. ob. R. Wróblewskiego i Angielczyka na asesorów oraz ob. Feliksę Zelcer na sekretarkę. Po złożeniu sprawozdania Zarządu Spółdzielni za r. 1932 i zreferowaniu planu prac na rok bieżący przez członka Zarządu ob. St. Tołwińskiego, ob. E. Freyd w imieniu „Szklanych Domów” i Rob. Tow. Przyj. Dzieci omówił działalność obu instytucyj. W dyskusji ob. ob. Olszak i Grigolajtis omówili sprawę akcji o zniesienie opłat za gazomierze, ob. ob. Kreutz i Wróblewski obniżkę komornego, ob. Nocznicki podniesienia uposażenia bibliotek z Funduszu Społ. Wych., Sprawozdanie Zarządu uzupełnili ob. ob. S. Tołwiński i M. Nowicki.

W wyniku tajnego głosowania wybrani zostali na delegatów na Walne zebranie W. S. M. ob. ob. Tomasz Nocznicki, Mieczysław Eisler, Konstanty Bobowski.

## Osiedle W. S. M.

### ■ Wzrost ludności naszego Osiedla.

Przeprowadzony na 1 stycznia b. r. spis ludności naszego Osiedla wykazał wzrost liczby mieszkańców w ciągu roku ubiegłego z 2.737 do 3.675 osób, czyli o 34%. Pozostawało jeszcze wówczas przydzielonych a nie zajętych 68 mieszkań. Obecnie więc mamy już prawdopodobnie około 4.000 mieszkańców.

Przewaga kobiet wzrosła w porównaniu ze stanem na 1 stycznia 1932 roku, zmniejszyła się natomiast stosunkowo liczba dzieci. Na 100 mężczyzn przypadała — 137 kobiet (136 w roku ubiegłym), na 100 dorosłych — 48 dzieci (53 w roku ubiegłym).

Z poszczególnych kolonij najbardziej „kobieca” pozostaje III kolonja (149 kobiet na 100 mężczyzn), najbardziej męską — II kolonja (125 kobiet na 100 mężczyzn). II kolonja jest natomiast najbardziej „dziecinna” (64 dzieci na 100 dorosłych). Najmniejszą stosunkowo liczbę dzieci wykazuje kolonja VII (42) i kolonja V (43).

## Stow. „Szklane Domy”

### ■ Odczyty.

Akcja odczytowa cieszy się coraz liczniejszą frekwencją słuchaczy. O „Roku 1905” mówił prof. Z. Szymanowski, o „Higienie Odżywiania” mgr. M. Morzkowska. W 50-tą rocznicę śmierci Karola Marksa dr. Jan Libkin dał zwięzły wykład teorii twórcy socjalizmu naukowego, orkiestra dęta i chór „Szklanych Domów” wykonały hymny robotnicze” ob. S. Baczyński odczytał fragment z „D-ra Pictra” Żeromskiego.

### ■ Akcja Doraźnej Pomocy.

Ilość osób zgłaszających się o udzielenie zniżek w opłacie komornego, jak i napływ zgłoszeń o ulgi w szkole, oraz na akcję dożywiania dzieci, stale się zwiększa, co zmusza Stowarzyszenie do szukania dalszych funduszy na prowadzenie akcji.

Poza przyznanami ulgami w opłatach komornego,

szkolnych i dożywiania dzieci, Stowarzyszenie uzyskało z Funduszu Doraźnej Pomocy kwotę około 9.000 zł. na częściowe umorzenie pożyczek, zaciągniętych, w Stowarzyszeniu przez bezrobotnych lub mało zarabiających członków.

### ■ Wolna Wszechnica Robotnicza.

W. W. R. w dalszym ciągu realizuje swój program, uruchamiając stopniowo nowe wykłady. Rozpoczęty został kurs języka angielskiego (prowadzi ob. Osmólski w poniedziałki i czwartki godz. 20 — 21 w lokalu Szkoły R. T. P. D.), w najbliższym tygodniu ogłoszony zostanie pierwszy wykład psychologii (Instynkty i ich przeobrażenia) docenta Uniw. Warsz. dr. M. Ossowskiej.

Zapisy na już zorganizowane jak również i zamierzone kursy trwają. Sekretariat W. W. R. czynny w biurze „Szklanych Domów” I kol. m. 32.

### ■ Klub Gier Umysłowych.

Dnia 1 marca odbył się mecz szachowy - warcabowy Klubu z R. K. S. „Skra”. Turniej szachowy wygrała „Skra” w stosunku 4:3, warcabowy 3½ : 10½.

### ■ Zmiana w Zarządzie Stowarzyszenia.

Ob. Kazimierz Nowicki złożył w dn. 1 marca r. b. rezygnację ze stanowiska sekretarza „Szklanych Domów”. Zebrany na posiedzeniu lutowym Zarząd Stowarzyszenia wyraził ob. K. Nowickiemu podziękowanie za wieloletnią i owocną pracę dla dobra organizacji, powołując na sekretarza Zarządu „Szklanych Domów” ob. Em. Freyda.

### ■ Komisja muzyczna.

Organizacja orkiestry smyczkowej postępuje rażno naprzód. Okazało się, że Osiedle nasze posiada wielu dobrych muzyków - amatorów. Młody ten zespół liczący obecnie 15 osób, wystąpi w pierwszych dniach kwietnia na koncercie w nowej sali W. S. M.

Komisja muzyczna zorganizowała część koncertową na obchodzie Jubileuszowym ku uczczeniu ob. Nocznickiego. Program był wykonany wyłącznie przez artystów zamieszkujących nasze Osiedle. Śpiewaczka ob. Budkiewicz - Skwarczewska oraz znany z występów w Polskim Radjo ob. T. Łuczaj obdarzyli słuchaczy szeregiem pieśni. Po nadto grali art. opery ob. Wł. Szymański i T. Gocłowski.

## „Pomoc Wzajemna”

### ■ „Pomoc Wzajemna”.

Biuro Spółdzielni Pożyczkowo Oszczędnościowej „Pomoc Wzajemna” czynna jest codziennie od 10 do 13-ej oraz we wtorki, środy i soboty w godz. 17-ej do 19.30 w I-ej kol. W. S. M. 4-ta klatka schod.

Wszyscy — bez wyjątku — mieszkańcy Osiedla zainteresowani są w rozwoju tej pożytecznej instytucji.

Nie zwlekajcie więc, zapisujcie się i zachęcajcie przyjaciół i znajomych.

## **Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu**

### ■ Kursy Muzyczne przy R. T. P. D.

W dniu 12 marca odbył się pierwszy doroczny popis publiczny uczniów Kursów Muzycznych. Brało w nim udział 19 uczniów i uczenie klas fortepianowych, prowadzonych przez pp. Altberg, Dymmalową i Landy. Sala 1-ej koloji W. S. M. była wypełniona po brzegi publicznością, która wysłuchała z zainteresowaniem długiego (może nawet zbyt długiego) programu. Z radością mogliśmy skonstatować duże postępy u większości występujących uczniów, których mieliśmy już sposobność słyszeć na poprzednich popisach. Bardzo obiecująco wypadł występ tegorocznego „nabytku” Kursów muzycznych. Młodociani adepci trudnej sztuki prawidłowego stawiania paluszków na klawiaturze, zaprezentowali z kompletnym powodzeniem rezultaty kilku miesięcy a nawet kilku tygodni pracy. Pożądanym byłoby punktualniejsze rozpoczynanie popisów.

### ■ Przedszkole.

W niedzielę dnia 19.II.1933 r., o godz. 10-ej rano odbył się pokaz inscenizacji dzieci przedszkola i I-go Oddz. szkoły R. T. P. D. na Żoliborzu. Na pokaz ten licznie zgłosili się zaproszeni rodzice, oraz dzieci w wieku przedszk. Dzieci zainscenizowały szereg piosenek w reżyserji B. Abramowowej, M. Wiemanówny, Działołowskiej i Kuźnickiej. Na uwagę zasługiwały kostjmy przy wykonaniu których bardzo wydatnie współpracowały ob. Komorowska, Łempicka i Bogdanowicz, Grochowska, Modrzycka, Jasińska, Piontkowa, Lipszycowa — członkinie Opieki Rodzicielskiej.

## **M. K. P.**

### ■ Międzystowarzyszeniowa Komisja Porozumiewawcza Osiedla W. S. M.

Dnia 16 marca odbyło się posiedzenie Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej przy obecności przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych naszego Osiedla z wyjątkiem delegata W. S. Spoż. Wzorem roku ubiegłego przedstawiciele organizacji społecznych zgłosili kandydatów, znanych im z pracy społecznej i zakwalifikowanych do wysunięcia w dzielnicowych wyborach na delegatów na Walne zebranie W. S. M.

Obradująca pod przewodnictwem ob. Zbożyny Komisja Porozumiewawcza uzgodniła nazwiska kandydatów, których delegat M. K. P. przedstawi na wyborczych zebraniach dzielnicowych.

### ■ Obchód 40-lecia pracy Społecznej Tomasza Nocznickiego.

W myśl uchwały M. K. P. w dn. 14 marca w sali I-ej kol. W. S. M. odbyła się uroczystość uczczenia 40-lecia pracy społecznej Tomasza Nocznickiego. Po przemówieniach S. Szwałbego w imieniu M. K. P., M. Nowickiego — W. S. M., A. Próchnika — „Szklanych Domów” oraz ob. M. Malinowskiego w imieniu przyjaciół jubilata i J. Woz-

nickiego kolegów senatorów, wręczono ob. Nocznickiemu ozdobny adres podpisany przez wszystkich obecnych i wyrażający: „cześć i uznanie dla Pisarza, Organizatora, Nauczyciela, niezłomnego Bojownika Wolności i Sprawiedliwości”.

Ob. S. Baczyński odczytał jeden z ostatnich artykułów Jubilata i wiersz Jubilata „Do Młodzieży” oraz wiersz Płichy, napisany na cześć i z okazji 40-lecia Nocznickiego. O części koncertowej obchodu piszemy w sprawozdaniu Komisji Muzycznej „Szklanych Domów”.

# **KOMUNIKATY**

## **W. S. M.**

### ● Zebranie siódmej dzielnicy.

Zebranie wyborcze dzielnicy siódmej (dodatkowej) odbędzie się **we środę 26 kwietnia** o godz. 19-ej w **sali zebrania I kolonii** (plac Wilsona). Porządek obrad: 1) sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w roku 1932 i plan pracy na rok bieżący, 2) informacje o działalności „Szklanych Domów” i R. T. P. D., 3) zgłaszanie kandydatów, 4) wybory delegatów na Walne Zgromadzenie.

Przypominamy, że w zebraniu wyborczym dzielnicy dodatkowej mogą wziąć udział wszyscy członkowie Spółdzielni, którzy nie wykonali swego prawa wyborczego na zebraniu swojej dzielnicy i na tydzień przed zebraniem dzielnicy siódmej t. j. **do dnia 19 kwietnia włącznie** zgłoszą na piśmie w biurze Spółdzielni swoją decyzję wzięcia udziału w zebraniu dzielnicy dodatkowej.

## **Osiedle W. S. M.**

### ● Nowa Sala.

We wtorek, 4 kwietnia b. r. odbędzie się uroczystość otwarcia nowej sali teatralnej W. S. M. Program zawiera urozmaicone produkcje artystyczne. Szczegóły w afiszach.

### ● O estetykę dziedzińców Osiedla.

Zbliża się wiosna. Czas pomyśleć o naszych dziedzińcach i kwietnikach. Trzeba planu i... pieniędzy.

Klub Propagandy Estetyki i Piękna ujął inicyjatywę w swoje ręce. Pragnąc naszemu Osiedlu dać ramy estetyczne, upiększyć naszą oazę spółdzielczą, zwraca się o współdziałanie do wszystkich mieszkańców.

Począwszy od przyszłego tygodnia przedstawicielki klubu P.E. i P. pukać będą do waszych mieszkań Obywatele Osiedla, mówiąc zapowiedź rychłego przeobrażenia dziedzińców w barwne kwietniki i przedkładając listę składkową.

Sądźmy, że nikt nie odmówi drobnego choćby udziału i wikt nie odprawi z kwitkiem kwestarek.

### ● Odpluskwanie mieszkań.

Celem zwalczania robactwa w naszym Osiedlu Administracja stosownie do przepisów o korzystaniu z miesz-

kań §§ 15 i 23 przystępuje z dniem 1 kwietnia b. r. do kontroli mieszkań. Oglądanie mieszkań odbywać się będzie kolonjami według ustalonej poniżej kolejności z podaniem terminu oględzin dla każdej kolonii.

Kontrolę mieszkań uskutecznić będzie z ramienia Administracji ob. Konstanty Przedpeński.

Stosownie do § 23 przepisów o korzystaniu z mieszkań lokatorzy Spółdzielni obowiązani są kontrolę mieszkań ułatwić przez obecność swą w mieszkaniach, bądź też pozostawianie kluczy u dozorczy w czasie, w którym kontrola mieszkań w danej kolonii będzie się odbywać. Podczas nieobecności lokatora kontrola mieszkania odbędzie się w obecności dozorczy kolonii.

Z wyniku oględzin każdego mieszkania będzie sporządzony protokół

Kontroli podlegać będą: ściany, podłogi, meble, obrazy i t. p.

W razie stwierdzenia robactwa zostanie wykonana przez Administrację dezynsekcja mieszkania na koszt lokatora.

Niezależnie od przeprowadzonej dezynsekcji Administracja skieruje sprawę przeciwko lokatorowi na Komisję Dyscyplinarną (§ 2 lit E regulaminu kar).

Kontrola mieszkań odbywać się będzie w porządku i terminach następujących:

- I kol. w czasie od dnia 1.IV do 10.IV 1933 r.
- II kol. w czasie od dnia 18.IV do 25.IV.1933 r.
- III kol. w czasie od dnia 26.IV. do 12.V.1933 r.
- IV. kol. w czasie od dnia 13.V do 30.V.1933 r.
- V. kol. w czasie od dnia 31.V. do 12.VI.1933 r.
- VII kol. w czasie od dnia 13.VI do 20.VI.1933 r.
- VIII kol. w czasie od dnia 21.VI. do 5 VII.1933 r.

## **Stow. „Szklane Domy“**

### ● **Biuro Stow. „Szklane Domy“.**

Biuro Stowarzyszenia czynne jest codziennie od godz. 10-ej do 13-ej oraz we wtorki, środy, piątki i soboty od 17-ej do 19,30

Sekretarz S-nia Em. Freyd przyjmuje w sprawach organizacyjnych we wtorki i soboty w godz. 11 — 13, w środy i piątki 17,30 — 19,30.

Skarbnik T. Michalski przyjmuje w sprawach finansowych we wtorki, środy i soboty w godz. 17,30 — 19,30 w sprawach klubowych w czwartki 17,30 — 19,30.

### ● **Biblioteka.**

Wypożyczalnia książek czynna jest obecnie trzy godziny dziennie od godz. 16½ do 19½

Młodzieży do lat 16 wydawane będą książki jedynie od godz. 16½ do 17-ej.

### ● **Łodzią, kajakiem, żaglówką.**

Pod tym tytułem odbędzie się w sali zebrań I kolonii we wtorek 11 kwietnia o godz. 19-ej wieczorem odczyt zbiorowy, urządzony przez Koło Turystyczne. Odczyt poświęcony będzie wycieczkom wodniackim członków Koła

w roku ubiegłym i pokazowi najciekawszych zdjęć fotograficznych

### ● **Ubezpieczenie od kradzieży i pożaru.**

Przypomina się mieszkańcom Osiedla, że w sprawach ubezpieczenia od ognia i kradzieży mogą się informować i formalności związane z ubezpieczeniem załatwiać w środy od godz. 18 do 19-ej w biurze „Szklanych Domów“ I kol. W. S. M. m 32.

### ● **Chór „Szklanych Domów“.**

Kierownictwo chóru zawiadamia mieszkańców W.S.M. że do chóru potrzebne są głosy o niskim brzmieniu, t. zw. pierwsze i drugie basy.

## **Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu**

### ● **Wystawa wzorowego urządzenia małego mieszkania jest już otwarta dla zwiedzających.**

Wystawa mieści się w VII-ej kolonii W. S. M. 3 klatka schod. Nr mieszk. 30. Otwarta w dnie powszednie od godz. 16-ej do 19-ej w niedziele od 10 do 15 i od 16 do 19-ej.

Wstęp 20 gr.

### ● **Zagrody dla niemowląt wypożycza Poradnia „Moje Mieszkanie“, mieszcząca się w lokalu Poradni dla Dzieci (ul. Krasieńskiego 10, kl. sch. 13, tel 11-81-37), w poniedziałki od 18 do 19 oraz we wtorki, środy i piątki od 9 do 10.**

### ● **Podziękowanie.**

Uczniowie i uczennice szkoły i świetlicy R. T. P. D. serdecznie dziękują Opiece Szkolnej za urządzenie wesolej i przyjemnej zabawy w dniach 22 i 23 lutego b. r., a w szczególności ob. ob. Lipszycowej, Komorowskiej, Łempickiej, Frejmanowej, Goctowskiej, Duraczowej, Janickiej, Bardłowej, Bahdanowiczowej, Pietraszewiczowej, Piontkowej i Piotrowskiej za przygotowanie przyjęcia i kostjumy, ob. ob. Łodygowskiemu, Szymańskiemu, Ulatowskiemu za muzykę, ob. Jankowi Bobeszce za prowadzenie tańców, a ob. ob. Polowi, Zonenfeldowi i Maślowskiemu za zdjęcia fotograficzne.

### ● **Bazar Artystyczny.**

Opieka Szkolna przy Szkole i Przedszkolu R.T.P.D. organizuje w dn. 5 do 15 kwietnia Bazar Artystyczny w domku przy ul. Filareckiej. Całkowity dochód przeznaczony na kolonje letnie dla dzieci robotniczych.

Kilimy, książki dla dzieci i młodzieży, zabawki, pisaniki, papeterja, wyroby ze skóry, w dobrym gatunku, wielkim wyborze, ojejrzeć i tanio nabyć winien każdy Żoliborzanin.

Dyżurujący w Bazarze przyjmują do udziału przez Opiekę Szkolną — odzież, książki i t. d. dla ubogiej dziatwy w wieku szkolnym.

## Głosy Czytelników

### NIE POLECAJMY DO SPÓŁDZIELNI NIEZNANYCH NAM OSÓB.

Statut W. S. M. przewiduje, że członkiem Spółdzielni naszej może zostać każda osoba, utrzymująca się z pracy własnej i polecona przez związek zawodowy lub inną instytucję społeczną, oraz dwóch członków Spółdzielni.

Podpisy członków wprowadzających na deklaracji mają znaczenie istotne, a nie li tylko formalne. Organizując życie społeczne naszego Osiedla na zasadach pomocy wzajemnej, ogarniając coraz szerszy zakres potrzeb zarówno materialnych jak i kulturalnych naszą więzią organizacyjną zwracać musimy uwagę, aby do W. S. M. nie dostawały się jednostki zupełnie nieuspołecznione, albo wrogie ideologii świata pracy.

Dlatego też pamiętać należy, że podpis na deklaracji jest niejako poręką moralną za wprowadzoną do Spółdzielni osobę. Nie polecajmy Spółdzielni osób nieznanymi, które zwracają się do pierwszego lepszego członka Spółdzielni o podpis t. zw. grzecznościowy.

(S.)

### W SPRAWIE LICZNIKÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA.

Przeciw.

W numerze lutowym „Życia W. S. M.” ukazał się artykuł, o zainstalowaniu w niektórych mieszkaniach 1-ej kolonii liczników przy centralnym ogrzewaniu, które miałyby wskazywać rzeczywiste zużycie ciepła przez lokatora, tak jak to czynimy przy użyciu gazu, lub elektryczności.

Sądząc z powyższego należy przypuszczać, że po dokonanych eksperymentach administracja będzie usiłowała wprowadzić w dalszych naszych kolonjach tą innowację.

Projekt ten nasuwa mi pewne obawy, a mianowicie, by ta „nowość” nie odbiła się na naszych kieszeniach.

Tłómaczenie, że przy wietrzeniu mieszkania można przykręcać krany jest twierdzeniem słusznym, natomiast przy wyjściu z mieszkania zastosować tego się nie da bez straty dla lokatora, zwłaszcza w czasie większych mrozów, gdyż po powrocie z miasta każdy pragnął by mieć mieszkanie ogrzane, a nie czekać przezmarznięty, aż się mieszkanie odpowiednio nagrzej, co będzie trwało dłuższy czas.

Co zaś do dobrego zaopatrzenia okien żeby ciepło się nie ulatniało, to wielka szkoda, że nie na wszystkich kolonjach są t. zw. dufciki, przy otwieraniu bowiem całego okna wszelkie uszczelnienie musi się naruszyć.

Co projektodawca nazywa „dostatecznym ciepłem”? Są to pojęcia indywidualne, dla jednego lokatora 14°

ciepła będzie dostateczne, a dla drugiego potrzeba 20° — do tych ostatnich należy i ja...

Tadeusz Mączyński, VIII kolonja.

Za.

Bardzo mnie ucieszyła wiadomość, że W. S. M. ma zamiar wprowadzić liczniki przy centralnym ogrzewaniu, a nawet już je na próbę wprowadzono w domkach na dziedzińcu I kol. Stan obecny to nieprawdopodobna rozrzutność. Kotłownia pali „całą parą”, a ten i ów z mieszkańców trzyma w zimie całymi godzinami otwarte okno, bo przecież — „i tak pała”, a potem ogół lokatorów płaci za to, bardzo zresztą zdrowe, ale kosztowne, kąpiele powietrzne! Teraz będzie tak: chcesz sobie takich przyjemności, to proszę bardzo, ale ze swojej kieszeni.

Pozatem uważam liczniki jeszcze z tego względu za konieczne, że niektórzy lokatorzy lubią temperaturę b. wysoką, i aby ich zadowolnić, trzeba spalać masę opału, co drogo kosztuje. Przy nowym systemie, każdy będzie sobie regulował ciepłotę wedle gustu i — licznika.

E. W. VII kol.

## OGŁOSZENIA

Dr. Birencwajg Dr. Rząśnicki  
**PRAWO DO ZDROWIA**

Cena 80 groszy

Do nabycia w Stowarzyszeniu „Szklane Domy”

## LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

4 kolonja, 17 klatka schodowa,  
mieszkania Nr. 181.

## ELEKTROLUX

wypożyczać można w biurze stow. „Szklane Domy” w cenie 1 zł. za dzień. Zamówienia przyjmuje biuro „Szkl. Domów” we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. 17,30—20, I kol., 4 sieni, mieszkania Nr. 32.

## MODYSTKA WŁ. LASOTA

Żoliborz, ul. Sułkiewicza 3 m. 38, 4 sieni parter róg Marymonckiej 1 b, Warsz. Spółdz. Mieszk. 7 kolonja

Polecam: kapelusze damskie według ostatnich modeli oraz przyjmuję zamówienia z własnych lub powierzonych materiałów. Przetabiam pilnie.

Redaktor odpowiedzialny: ST TOŁWIŃSKI, WARSZAWA, ŻOLIBÓRZ, UL. ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO 7

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. DŁUGA 19.

Odbito w drukarni „Robotnik”, Warecka 7.